

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 18 listopada 1952 r.

Nr 275 (793) B Cena 15 gr.

Z Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W województwie krakowskim 260 wiejskich zespołów tanecznych chóralnych i teatralnych organizuje ciekawe imprezy

W całym kraju trwają obchody i imprezy związane z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W wielu miejscowościach organizowane są wystawy i kolportaż książki radzieckiej, odczyty i dyskusje, na których społeczeństwo polskie zapoznaje się z osiągnięciami i dorobkiem Kraju Rad.

W woj. krakowskim imprezy artystyczne w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje 260 wiejskich zespołów tanecznych, chóralnych i teatralnych. Ponadto 245 świetlicowych zespołów czytelniczych bierze udział w III etapie konkursu czytelniczego, popularyzującego wśród szerokiego rzesz chłopskich najpiękniejsze pozycje literatury polskiej i radzieckiej. Szczególnie bogaty program imprez „Miesiąca” opracowały zespoły artystyczne i czytelnicze tych świetlic gromadzkich i gminnych, które biorą udział w konkursie na najlepszą świetlicę. W woj. krakowskim do konkursu tego przystąpiło przeszło 200 świetlic gminnych i gromadzkich. M. in. poważnymi osiągnięciami w pracy kulturalnej może poszczycić się świetlica gromadzka w Rudniku pow. Mysłowiec, której kierownikiem jest nauczyciel miejscowej szkoły St. Kaleta. Rekrutujące się spośród młodzieży ZMP-owskiej i SP-owskiej zespoły taneczny i chóralny świetlicy przygotowały na Miesiąc Przyjaźni bogaty program złożony z polskich i radzieckich pieśni i tańców, z którymi występują w okolicznych gromadach. Zespoły czytelnicze zgłosiły do III etapu konkursu czytelniczego 40 osób, które każdego wieczoru

czytają w świetlicy najpiękniejsze książki autorów polskich i radzieckich. Ożywiony ruch panuje każdego wieczoru w świetlicy gromadzkiej w Przybysławicach, pow. Miechów. Oprócz częstych pogadanek i odczytów o osiągnięciach Związku Radzieckiego, a zwłaszcza o osiągnięciach kolchoźników, odbywają się tu wieczornice, na których występuje ze swym bogatym programem zespół taneczny i chóralny.

centralna wystawa urządzona w świetlicy Domu Książki w Szczecinie. Są tam bogato reprezentowane wszystkie dziedziny literatury radzieckiej. Specjalne plansze obrazują wielki wzrost popytu na książki radzieckie w woj. szczecińskim, gdzie w porównaniu do 1950 roku sprzedaż książek radzieckich w bieżącym roku wzrosła prawie czterokrotnie. Chcąc głębiej zapoznać mieszkańców Szczecina z twórczością czołowych przedstawicieli literatury radzieckiej, ekspozycja Domu Książki organizuje w sali wystawowej wieczory literacko-dyskusyjne, połączone z częścią artystyczną. Tematem pierwszego wieczoru będzie twórczość Gorkiego.

wstawił i kolportaż książek radzieckich. M. in. stałe stoiska urządzono w kinach i teatrach, na Uniwersytecie im. M.C.S. i Akademii Medycznej w P.S.C. i w innych fabrykach Stoiska i wystawy książek radzieckich zorganizowano również w Łukowie, Białej Podlaskiej, Radymnie i Chelmie. Członkowie TPP-R w wyższych uczelniach i szkołach średnich utworzyli specjalne ekipy kolportażu wydawnictw radzieckich. Popyt na książki radzieckie w porównaniu do „Miesiąca” ubiegłego roku wzrósł o ok. 25 proc.

Wystawy książki radzieckiej w Szczecinie

Z okazji „Miesiąca” ekspozycja Domu Książki w Szczecinie zorganizowała w świetlicach, zakładach pracy i szkołach województwa ponad 100 wystaw książek radzieckiej, połączonych ze stoiskami sprzedaży. Szczególnie okazałe przedstawia się

W Lublinie zorganizowano kolportaż książek radzieckich

Dom Książki zorganizował w zakładach pracy i szkołach Lubelszczyzny liczne stoiska, wy-

W związku z Miesiącem Przyjaźni zespół świetlicowy oddziału okręgowego Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Radomiu wystawił sztukę pisarza Billa - Bielocerkowskiego pt. „Kolor skóry”. Przedstawienie reżyserowała Stefania Błońska, artystka teatru im. Zeromskiego w Radomiu.

Pozdrowienia od młodzieży chińskiej

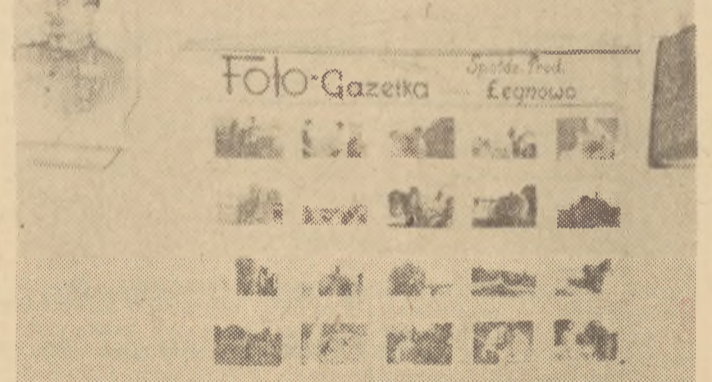
Zarząd Główny ZMP otrzymał przed paru dniami następującą depeszę:

Z okazji Światowego Dnia Młodzieży i Międzynarodowego Tygodnia Studentów przesyłamy polskiej młodzieży i polskim studentom braterskie pozdrowienia. Młodzież chińska z uczuciem ogromnej radości i z wielką uwagą śledzi wielką pracę, którą prowadzi młodzież polska pod przewodnictwem Prezydenta BIERUTY.

Z całego serca życzymy młodzieży polskiej jeszcze większych osiągnięć w wykonaniu Planu Sześcioletniego, w walce o pokój na całym świecie.

OGÓLNOCHIŃSKA FEDERACJA MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ OGÓLNOCHIŃSKA FEDERACJA STUDENTÓW

Zjazd wybrał najlepszych i najofiarniejszych sportowców studentów do Zarządu Głównego AZS-u, zatwierdził nowy statut zrzeczenia i podjął szereg uchwał mówiących o dalszym podnoszeniu poziomu pracy sportowej na wyższych uczelniach. Zebrani serdecznie przyznali wiadomości o nadaniu przez przewodniczącego GKKF tytułu Mistrza Sportu zawodnikom AZS: w narciarstwie — Teresie Kodęskiej i Andrzejowi Rojowi, w siatkówce — Janowi Woluchowi i w lekkoatletyce Stefanowi Lewandowskiemu. Nadto szereg działaczy i zawodników zrzeczenia zostało wyróżnionych nagrodami i dyplomami.



Na zakończenie obrad, delegaci wśród serdecznych i długotrwałych uścisków, uchwaliли wysłanie listu do Prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej B. BIERUTY.

J. D.

Narada warszawskich korespondentów „Sztandaru Młodych”

W dniu 16 bm. odbyła się narada warszawskich korespondentów „Sztandaru Młodych”. Obecni byli na niej przedstawiciele młodzieży z FSO na Żeraniu, z Zakładów im. Świerczewskiego, z Żyrardowskich Zakładów Przemysłu Liniarskiego oraz z innych fabryk, budów, szkół i instytucji Warszawy i woj. warszawskiego.

Na naradzie korespondenci dzielili się doświadczeniami, poruszyli wiele zagadnień związanych z pracą organizacji ZMP, omawiali sprawy bytowe, mówili o boleściach i trudnościach, wspólnie zastanawiali się nad sposobami ich usunięcia.

M. in. korespondent z Zakładów im. Gen. Świerczewskiego postanowił zapoznać się z organizacją wyżywienia w Domach Młodego Robotnika — FSO, aby wykorzystać zdobyte w ten sposób doświadczenia na swoim terenie.

opowiadali o tym jak młodzi robotnicy, walczą o wykonanie Programu Frontu Narodowego, uczniowie i studenci mówili o walce o podniesienie wyników nauki. Korespondent Szkoły TPD 5 — członek Zespołu Pieśni i Tańca — „Mazowsze” mówił o wykonaniu z nadwyżką planu pracy ich Zespołu.

Na zakończenie narady korespondenci udali się zbiorowo do kina.

Dziękujemy Wam z całego serca Spotkanie harcerzy Warszawy z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki

Anisa ma 25 lat. Przyjechała z dalekiego Urulu. Mieszka tam z mamą i rodzeństwem. Na budowie Pałacu Przyjaźni pracuje jako stukturator. Jej mocne, sgrabbne ręce przygotowują piękne, skomplikowane ozdoby. — w Pałacu wszystko będzie uspaniałe. Ciąsnym korejem otoczą ją warszawscy harcerze. Wnacia Bednarska ze szkoły w Henrykowie wypytuje Anisę o życie w Związku Radzieckim, pyta jak pracują pionierzy i komsomolcy, Jurka Jaworskięgo ze szkoły 142 interesują szczegóły budowy, pyta jak będzie wyglądała część, w której mieścić się będzie Pałac Młodzieży.

Michał Krylonow przyjechał z Zaporozia. Ogłada piękny model samolotu, jaki podarowali mu harcerze. W tłumie osób, radzieckich towarzyszy znaleźć można bardzo łatwo. Tam gdzie jest duże skupisko dzieci, na pewno znajduje się jeden z budowniczych Pałacu.

W gorącej, serdecznej atmosferze odbyła się spotkanie harcerzy z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki. Nie sposób o wszystkim pomówić, pytań jest tak wiele, chciałoby się przedłużyć spotkanie na długie, długie godziny. Trzeba przelać opowiedzieć o swoim życiu, o wynikach nauki, o tym jak bardzo kochają harcerze ludzi radzieckich, którzy opiekują się naszą stolicą.

Na scenie najmłodsze dzieci ze szkół nr 4 i 5. „Poważny” dyrygent kieruje orkiestrą dziewczonku, grzechotek i bebenków — zespół gra melodie ludowe.

Palac będzie piękniejszy, ale nie zaszczytnym Wam, cieszymy się, że dzięki radzieckim przyjacielom Warszawa tak będzie piękna i uspaniałota. Potem Zygmunt gra wiązankę melodii radzieckich, obiera i czarodasia. Jego uprząta reka wydobywa z akordeonu najpiękniejsze tony. Na zakończenie występuje chór Szkoły Kadetów.

Wiele zakładów włókienniczych przełamało trudności III kwartału

Trzeci kwartał br. był w przemyśle włókienniczym jednym z najtrudniejszych etapów realizacji planu produkcyjnego za rok bieżący. Duża liczba zakładów dopiero w wyniku mobilizacji w czynie wyborczym i na czesé XIX Zjazdu KPZR, zdecydowanie przełamała trudności i wyrównywała poczęła powstałe zaległości.

Na 50 dni przed terminem załoga Gdańskiego PZB wykonała zadania rocznego planu produkcyjnego

Załoga Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego na 50 dni przed terminem zameldowała o wykonaniu zadań planu rocznego. Pomimo niesprzyjających w ostatnich miesiącach warunków atmosferycznych, przewyższając braki wynikające na skutek niedoboru załogi, oddano wcześniej do użytku różnym zakładom na terenie woj. gdańskiego 86 obiektów przemysłowych.

Wiele zakładów w przemyśle włókienniczym przełamało trudności III kwartału

Trzeci kwartał br. był w przemyśle włókienniczym jednym z najtrudniejszych etapów realizacji planu produkcyjnego za rok bieżący. Duża liczba zakładów dopiero w wyniku mobilizacji w czynie wyborczym i na czesé XIX Zjazdu KPZR, zdecydowanie przełamała trudności i wyrównywała poczęła powstałe zaległości.

Anisa Michałówna Karłowicz z uśmiechem odpowiada na wszystkie pytania. Mówi o szczęśliwym życiu radzieckich dzieci, o tym, że ją radością i dumą komsomolcy zatrudnieni przy budowie Pałacu wnoszą uspaniałoty dar przyjaźni, by co-

Zygmunt Mıldner przyjechał z Katowic, opowiada, że oni też mają piękny Pałac Młodzieży im. Bolesława Bieruty. „Wiemy — mówi Zygmunt — że Wasz

Jerzy Breitkopf

Doceniając znaczenie remontów maszyn jako jednego z ważnych czynników w dziedzinie walki o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej zakładów,

7-osobowa brigada remontowa w ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi, pracująca pod kierunkiem Jana Grzebieliaka, skróciła czas trwania remontu zespołu zgrzeblonego w przedziału odpadowej z 827 roboczo-godzin do 320 roboczo-godzin o 63 proc. Dzięki skróceniu postoju agregatu umożliwili oni załozce przegadziłi wysokie przekroczenie planu.

# Międzynarodowy Dzień Studentów

(Artykuł napisany specjalnie dla „Sztandaru Młodych“)

17 listopada 1952 r. obchodzony Międzynarodowy Dzień Studentów. Tego dnia postępowi studenci na całym kuli ziemskiej manifestują swe oddanie dla sprawy pokoju, swe zdecydowane dążenie do obrony sprawy pokoju i lepszych warunków życia i nauki.

W roku bieżący dzień ten obchodzony jest w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej. Kola rządzące krajów kapitalistycznych, przede wszystkim zaś głównego mocarstwa agresywnego — USA — prowadzą przygotowania do rozpętania nowej wojny światowej, która zagrozi zniszczeniem milionów istnień ludzkich, szczególnie zaś młodych, jak również zniszczeniem wartości materialnych i kulturalnych, stworzonych przez człowieka. Dlatego też postępowi ludzkości całego świata tak aktywnie broni sprawę pokoju. W walce o pokój, o zapobieżenie wojnie wraz z narodami wszystkich krajów biorą udział wszelkie masy studentów i młodzieży.

## Ciężary przegotować do wojny spadają na barki studentów

W Międzynarodowym Związku Studentów, bojowej demokratycznej organizacji młodzieży, zrzeszonych jest ponad 5.300.000 studentów. Młodzi bojownicy o pokój na całym świecie zdają sobie sprawę z rosnącej groźby wojny. Młodzież studująca, bez względu na poglądy polityczne, różne wyznania i pochodzenie społeczne występuje aktywnie przeciwko groźbie wojny. Międzynarodowy Dzień Studentów obchodzony jest w tym roku we wszystkich krajach pod hasłem: „Laczej się walcie o pokój i domagajcie się: zaprzestania wojny w Korei, zaprzestania wyścigu zbrojeń i zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami“.

W krajach kapitalistycznych studująca młodzież obchodzi Międzynarodowy Dzień Studentów w ciężkich i stale pogarszających się warunkach ekonomicznych i społecznych. Liczne rzesze młodzieży pracującej w USA są pozbawione możliwości nauki. Rząd amerykański prowadzi militarystyczne wyścigi uzbrojenia, budzi uczucia szowinizmu. Na wywózki uczeń z krajów USA prowadzi się jawną nagonkę przeciwko wszystkim postępowym studentom, którzy są siedzeni przez policję.

Tysiące studentów Ameryki, Anglii, Francji i Włoch opuszczają uczelnie z powodu niezwykle wysokich opłat za naukę. W wyniku wyścigu zbrojeń zmniejsza się i tak niedzne stypendia dla studentów. We Włoszech na uniwersytecie w Bari na ogólną ilość 13.650 studentów jest załadowane 26 stypendystów, w krajach Ameryki Łacińskiej stypendia w ogóle nie istnieją. W Indonezji liczące 78 milionów mieszkańców istnieją załadowane 3 wyższe uczelnie, w Libanie — są tylko dwa uniwersytety, przy czym na obu uczelniach wykła-

## Nauka i kultura triumfuje w krajach pokoju i socjalizmu

W odmiennych warunkach żyje młodzież Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej. Rządy tych krajów troszczą się bardzo o studentów i uczącą się młodzież, otwierając im drogi do przyszłości, drogę do wiedzy, twórczości i szczęścia.

W chwili obecnej w ZSRR istnieje 887 wyższych uczelni, w których studiuje 1.400.000 osób. Na Ukrainie studiuje 216.000 studentów, w republikach Azji Środkowej — 104.000, na Białorusi — 35.000, w republikach bałtyckich — 37.000. W 1952 r. wszystkie wyższe uczelnie ZSRR ukończyło 221.000 młodych fachowców. Ilość nowopryjętych studentów w r.b. wynosi 375.000 osób.

Pod względem rozwoju szkolnictwa wyższego, republiki radzieckie znacznie wyprzedziły nie tylko kraje wschodnie, ale również kraje Europy zachodniej. W Tadżykistanie np. na 10.000 ludności przypada 58 osób, studiujących na wyższych uczelniach, w Turkmenistanie — 60, w Uzbekistanie — 71, w Azerbejdżanie — 93, podczas gdy np. w Iranie na tę samą ilość ludności przypada 3 osoby, w Indiach — 9, w Egipcie i Turcji — 12, w Szwecji — 21, w Danii — 34, w Francji — 36 osób.

W okresie władzy radzieckiej 4 narodowości stworzyły własne piśmiennictwo i wydaje w ojczystym języku podręczniki, książki, gazety, dzieła literackie.

W ciągu 30 lat w ZSRR wybudowano ok. 90.000 dobrze wyposażonych i wyposażonych szkół, z czego prawie 2/3 — w republikach związkowych i autonomicznych. W wielu republikach wybudowano gmachy uniwersyteckie i instytutów. W Moskwie kończy się budowa największego na świecie gmachu Uniwersytetu Państwowego — Pałacu Nauki. Całe to gigantyczne budownictwo kulturalne w ZSRR stanowi jaskrawy dowód pokojowej polityki rządu radzieckiego, jest triumfem nauki i kultury.

## O jedność studentów, o prawo do nauki, o pokój

Postępowi studenci na całej kuli ziemskiej z każdym dniem coraz to aktywniej nasilają walkę o pokój, o lepsze warunki życia i nauki. Rozumieją oni że pokój dla nich oznacza — nowe uniwersytety, szkoły, stypendia, możliwości kulturalnej i sportowej wymiany pomiędzy studentami różnych krajów, jasne perspektywy radosego i szczęśliwego życia. Studenci rozumieją, że jedynie pod warunkiem utrzymania pokoju na całej kuli ziemskiej mogą oni dobiec realizacji swych ideałów, będą mogli się uczyć i wykorzystywać zdobyta wiedzę dla dobra swego narodu i całej ludzkości.

Wielkim wydarzeniem w życiu postępowych studentów wszystkich krajów była odbyta w drugiej połowie września br. w Bukareszcie sesja Rady MZS, która była — jednym z największych międzynarodowych spotkań studentów. Na sesji obecnych było 93 delegatów studenckich organizacji z 47 krajów, 84 obserwatorów związków, studentów z 14 krajów oraz 12 zagłoseń z organizacji studenckich. Uczestnicy sesji Rady o-mówili sprawozdanie z działalności MZS i organizacji narodowej w 1951/52 r., ich zadania w walce o zaspokojenie potrzeb i interesów studentów. Rada postanowiła zwołać w 1953 r. trzeci Światowy Kongres Studentów.

„Jedność i współpraca studentów — czytamy w rezolucji sesji Rady MZS — są niezbędny warunkiem pomyślnej pracy nad zaspokojeniem potrzeb studentów“. Rezolucja wyzwa wszystkich studentów i organizacji studenckie do obrony międzynarodowej jedności studentów, do zwalczania prób rozbicia tej jedności oraz do wzięcia czynnego udziału w przygotowaniach do Kongresu Pokoju, który odbędzie się 12 grudnia b.r. w Wiedniu.

„Kongres ten — czytamy w apelu do studentów całego świata — jest sprawą obchodzącą was bezpośrednio, ponieważ będzie on dalszym krokiem naprzód w dziele walki o zapobieżenie wojnie, grożącej zniszczeniem waszych planów i waszego życia“. Obchodząc 17 listopada Międzynarodowy Dzień Studentów, młodzi patrioci wszystkich kontynentów jeszcze ściślej zespolą swe szeregi wokół hasła: „Siły pokoju zwyciężą! Niech żyje pokój na całym świecie!“.

# W ciągu ostatnich ośmiu lat celem pracy hutników stało się zaspokajanie potrzeb naszego społecznego gospodarstwa

Zaloga jednej z najstarszych w Polsce hut „Kościuszko“ obchodziła w dniu 16 bm. 150-lecie istnienia tego zakładu, który w okresie 8 lat pracy dla Polski Ludowej zdobył jedno z czołowych miejsc w naszym przemyśle.

Historia huty „Kościuszko“ scharakteryzowana przez dyrektora naczelnego — inż. Szafranskię, ściśle wiąże się z dziejami walki ludu śląskiego o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Kiedy Wielka Rewolucja Październikowa porwała klasę robotniczą Rosji do walki, masy pracujące w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku odpowiadały tworzeniem rad delegatów robotniczych. Zacieśniała się na Śląsku solidarność niemieckich i polskich robotników w walce przeciwko wspólnemu wrogowi. Wyrazem tego była wspólna demonstracja w mieście Królewska Huta (dzisiejszy Chorzów) w końcu listopada 1918 r. Okres międzywojenny nie przyniósł żadnych zmian w położeniu robotników.

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR pozdrowił zalogę huty „Kościuszko“ i sekretarz KW, poseł na Sejm — Józef Olszewski.

W imieniu Związku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej złożył podziękowania życzenia i wyrażenia sympatii do huty „Kościuszko“, którym Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyznał order „Sztandar Pracy“ II klasy, w uznaniu wkładu ich pracy w budowę pomysłowości naszy Ojczyzny.

47 zasłużonych pracowników otrzymało złote, a 25 srebrne Krzyże Zasługi. Ponadto 15 wyróżniających się w pracy wręczono odznaki przodowników. Z okazji 150-lecia istnienia huty około 400 pracowników przyznano nagrody pieniężne.

Najważniejsze jest to, że w ciągu ostatnich 8 lat — celem, owoce tej pracy staje się maksymalne zaspokojenie rosnących stale potrzeb naszego społecznego gospodarstwa, staje się wzrost dobrobytu i kultury narodu polskiego.

Wśród burzliwych oklasków min. Zemałitis wymienia nazwiska wieloletnich pracowników huty, związanych niejednokrotnie całym życiem z hutą „Kościuszko“, którym Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyznał order „Sztandar Pracy“ II klasy, w uznaniu wkładu ich pracy w budowę pomysłowości naszy Ojczyzny.

## Oświadczenie Prezydium Rady Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec

Biurowi Prezydium Rady Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec opublikowało oświadczenie w sprawie wyników pracy Międzynarodowej Konferencji dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego.

Oświadczenie podkreśla, że konsekwentna realizacja uchwał Konferencji zapewni narodowi niemieckiemu jedność, niezawisłość i pokój. Biuro Prezydium Rady Frontu Narodowego wyraża swą całkowitą solidarność z „Programem Narodowego Zjednoczenia Niemiec“ proklamowanym przez Komunistyczną Partię Niemiec i potwierdza swe zdecydowanie walki przeciwko układowi boniściemu.

Biurowi Prezydium Rady Frontu Narodowego wyraża wszystkie patriotyczne siły Niemiec do zjednoczenia w walce wzywolenie. Szczególną uwagę — stwierdza oświadczenie — należy zwrócić na demaskowanie agresywnego charakteru polityki USA, wzmocnienie czujności i walki przeciwko boniściemu układowi wojennemu.

Narod niemiecki — stwierdza w zakończeniu oświadczenia — będzie dopiero wtedy gospodarzem swego kraju, gdy wszyscy patrioci Niemiec zjednoczą się w wielkim Narodowym Frontie Demokratycznych Niemiec.

Oświadczenie podkreśla, że konsekwentna realizacja uchwał Konferencji zapewni narodowi niemieckiemu jedność, niezawisłość i pokój. Biuro Prezydium

darzem swego kraju, gdy wszyscy patrioci Niemiec zjednoczą się w wielkim Narodowym Frontie Demokratycznych Niemiec.

## W Oslo rozpoczęła obrady konferencja robotników krajów północnych w obronie pokoju

Jak donosi z Oslo agencja TASS, w tamtejszym Domu Ludowym rozpoczęła się w sobotę konferencja robotników krajów północnych w obronie pokoju, zwołana z inicjatywy wybitnych działaczy związkowych Norwegii, Szwecji, Danii, Finlandii. W konferencji bierze udział przeszło 430 delegatów i 22 obserwatorów wybranych przez organizacje związkowe i zalogi robotnicze 5 krajów północnych.

Uczestnicy konferencji przyjęli następujący porządek dzienny:

- 1) wpływ zbrojeń i przygotowań wojennych na stopę życia mas pracujących oraz na ogólne warunki ekonomiczne, społeczne i kulturalne życia narodów;
- 2) praktyczne zadania klasy robotniczej w dziedzinie zapewnienia pokoju w krajach północnych;
- 3) znaczenie trwałego pokoju i pokojowej współpracy między różnymi systemami społecznymi w życiu narodów;
- 4) znaczenie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Referentem pierwszej sprawy figurującej na porządku dziennym był przewodniczący związku zawodowego robotników — betoniarzy miasta Bergen (Norwegia) Sverre Svensen. Polityka prowadzona przez blok atlantycki — oświadczył m. in. referent — niszczy niezawisłość narodową naszych krajów. Czyż nie jest faktem, że w Norwegii i w innych krajach północnych znajduje się dowództwo sił zbrojnych mocarstw obcych? Czyż nie wiadomo, że w ministerstwach norweskich i w ministerstwach innych krajów zasiadają cudzoziemscy eksperci wojskowi?

Na posiedzeniu wieczornym konferencji przewodniczący fińskiego komitetu organizacyjnego Arvo Velikoski, drugi sekretarz centralnego związku zawodowego kolejarzy Finlandii, wygłosił referat na temat drugiego punktu porządku dziennego i związanych z nim zagadnień.

Podkreślił on, że sprawa wojny i pokoju jest obecnie głównym zagadnieniem dla całej ludzkości i że ruch obrońców pokoju stał się ruchem prawdziwie powszechnym wyrażającym wolę setek milionów ludzi. Do ostatnich czasów, stwierdził referent, stosunki między naszymi narodami w dziedzinie ekonomicznej, politycznej i kulturalnej rozwijały się w duchu wzajemnego szacunku. Narod fiński uświadamia sobie coraz lepiej przyczynę i następstwa wydarzeń minionych lat. Narod fiński uświadamia sobie również prawdę, że możliwe jest pokojowe współistnienie dwóch systemów społecznych i ekonomicznych. Narod nasz nie będzie już nigdy walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nasz miłący pokój narod stawa się zaliczając do zapobieżenia nowym zniszczeniom. Środek taki widzi on w możliwości zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogą przystąpić wszystkie kraje. Pokój może być zachowany, jeżeli narody wszystkich krajów jedynomyślnie i stanowczo zażądad podpisania takiego paktu. Dlatego też 825 tys. Finów złożyło swe podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, wywołującym się praktycznie do dyskusji.

Referent wezwał do potęgowania w krajach północnych ruchu obrońców pokoju, do połączenia wysiłków klasy robotniczej przeciwko wyścigowi zbrojeń, przeciwko dążeniu imperialistycznym do rozpętania nowej wojny. Powinniśmy oświadczyć z trybuny tej konferencji — powiedział Svensen — wszystkim zorganizowanym robotnikom pięciu krajów północnych, że postanowiliśmy zgodnie wykorzystać potężne siły, które reprezentujemy, dla powstrzymania wyścigu zbrojeń i wojny, dla utrzymania pokoju i polepszenia warunków życia naszych dzieci. Jestem przekonany, że zorganizowana klasa robotnicza może tego dokonać.

## Poszanowanie zasady samostanowienia narodów przyczyni się do utrwalenia pokoju

Komisja Zgromadzenia NZ do spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych rozpoczęła dyskusję nad zagadnieniem prawa samostanowienia narodów. Podstawą dyskusji są dwie rezolucje opracowane przez Komisję praw człowieka.

Pierwsza rezolucja wyzwa państwa — członków ONZ do poszanowania zasady samostanowienia i niepodległości narodów oraz zaleca państwom, które sprawują administrację na terytoriach zależnych, aby przyznawały miejscowej ludności prawo do samostanowienia na jej żądanie, wyrażone w plebiscyfie pod ogólnym kierownictwem ONZ.

Druga rezolucja wyzwa państwa administrujące terytoriami zależnymi do informowania ONZ o tym, w jakim stopniu ludność tych terytoriów korzysta z prawa samostanowienia, a w szczególności o jej postępie politycznym i o zarządzeniach podjętych dla rozwinięcia jej zdolności do samorządu. Projekty obu rezolucji zostały poparte przez Egipt, Białorusi, Brazylię, Haiti, Afganistan i Polskę. Przeciwo im rezolucjom wystąpił kategorycznie przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Francji i Australii.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Egiptu Azzam, który po szczegółowej charakterystyce obu rezolucji oświadczył że popiera je. Mówiąc o prawie każdego narodu do samookreślenia, przedstawiciel Egiptu powołał się na przemówienie Józefa Stalina z 6 listopada 1943 roku. W przemówieniu tym — przypomniał delegat Egiptu — Józef Stalin wymienił jako jeden z celów wojennej koalicji antyhitlerowskiej ZSRR, USA i Anglii wywołanie wszystkich ujarzmionych narodów i przywrócenie im su-

werenności, przy czym podkreślił prawo wszystkich narodów do decydowania o swych sprawach wewnętrznych bez ingerencji z zewnątrz. Ażmi zaznaczył, że zaproponowane rezolucje odpowiadają całkowicie duchowi i literze Karty NZ.

Przedstawiciel Białoruskiej SRR, Kisielew, stwierdził, że delegacja BSRR przywiązuje wielką wagę do zaleceń Komisji. Delegaci na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego — oświadczył mówca — muszą przyznać że nigdy jeszcze ruch narodowowyzwoleńczy w koloniach nie miał takiego rozmachu, jak obecnie. Walka ludów kolonialnych cieszy się sympatią i moralnym poparciem całej postępowej ludzkości. Tymczasem uznane przez ONZ i sformułowane w jej Kartie prawo wszystkich narodów do samostanowienia nie tylko nie jest przestrzegane, lecz jest brutalnie deptane przez mocarstwa kolonialne, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, które podjęły się głównej roli w akcji dławienia wolności i niezawisłości innych narodów.

Chęć zachowania źródła olbrzymich dochodów w koloniach — oświadczył delegat Białorusi — stanowi jedną z głównych przyczyn skłaniających Stany Zjednoczone i inne państwa kolonialne do występowania przeciwko udzieleniu ludności tych krajów prawa do samostanowienia i niezawisłości. Zasada samostanowienia narodów — to najważniejsza zasada, której realizacja zapew-

nia prawdziwe prawa człowieka, prawdziwe prawa każdego narodu i państwa. Poszanowanie tej zasady przyczyni się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Delegacja białoruska — powiedział na zakończenie Kisielew — uważa wprawdzie zalecenia komisji praw człowieka za niewystarczające, ponieważ mają one na oku jedynie równość jurysdykcji, popiera jednak te zalecenia, których przyjęcie może przyczynić się do urzeczywistnienia prawa samostanowienia narodów.

Delegatka polska dr Irene Domańska, wyrażając do przyjęcia obu rezolucji, przypomniła, że obie omawiane rezolucje zostały przekazane Zgromadzeniu przez Radę Społeczno-Gospodarczą na wniosek delegacji polskiej. Domańska stwierdziła, że naród polski zawsze popierał i popierać będzie walkę wyzwolenia ludów oraz wszelkie kroki zmierzające do zniesienia dyskryminacji i wysiłku jednych narodów przez inne narody.

Delegacja polska — oświadczyła Domańska — popiera zgłoszone rezolucje w głębokiej trosce o realizację zobowiązań wypływających z Karty NZ. Postępowanie mocarstw kolonialnych na terytoriach zależnych pozostaje w jaskrawej sprzeczności z tymi zobowiązaniami. Delegatka polska złożyła hołd bohaterstwu walce wyzwoleniecy narodu koreańskiego i innych ludów walczących o wolność.

## W Niemczech zachodnich:



— Mnie skazano w 1945 roku na 20 lat więzienia. — To nie, ja dostałem dozwolenie. — Tym nie zaimponuję mi — ja już jestem pięć lat po śmierci. (Dikobraz)

## Włochy przed Kongresem Narodów w Obronie Pokoju

Włoski Komitet Obronców Pokoju opublikował komunikat o przebiegu przygotowań do Kongresu Narodów w obronie pokoju.

Komunikat wskazuje, że w wielu prowincjach odbywają się wiece i zebrania poświęcone walce o pokój. W gminie Adzanello duchowny Scalone odczytał podczas niedzielnego kazania list nadesłany przez włoskich

obronców pokoju w sprawie mordowania koreańskich jeńców wojennych przez żołdaków amerykańskich. Duchowni miast Castelnuovo i Aquanegra przyjęli delegacje obrońców pokoju, a duchowni miasta St. Agata skierowali do miejscowego komitetu obrońców pokoju list, w którym donoszą, że media się o zwycięstwo sprawy pokoju.

## Klika włoska brutalnie gwałci zasady prawa międzynarodowego

Ministerstwo spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej wystosowało do ambasady jugosłowiańskiej w Bukareszcie notę protestującą przeciwko brutalnemu pogwałceniu przez władze jugosłowiańskie konwencji o żegludzie na Dunaju i elementarnych zasad prawa międzynarodowego.

słowiańskiego statek „Vascapu“, będący własnością administracji cywilnej nad normalną żegludą na Dunaju. Nota wskazuje, że władze jugosłowiańskie brutalnie pogwałciły wolność żegludki na Dunaju wbrew konwencji podpisanej również przez Jugosławię w Belgradzie w roku 1948. Rząd rumuński zwraca uwagę na poważną odpowiedzialność jaką ponosi rząd jugosłowiański za brutalne pogwałcenie elementarnych zasad prawa międzynarodowego.

Nota rumuńska podkreśla, że w dniu 12 bm. uzbrojona grupa znajdująca się na statku „Hercegowina“ zaatakowała i przyholowała do brzegu jugo-

## Należy położyć kres terrorowi władz francuskich w Maroku

Dziennik „Humanite“ donosi, że odeszła, skierowana przez Komunistyczną Partię Maroka do delegacji wszystkich państw na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, podkreśla, iż od czasu, gdy ONZ na poprzedniej sesji odmówiła rozpatrzenia sprawy Maroka, ucisk francuskich władz kolonialnych w Maroku jeszcze bardziej wzmożił się.

Komunistyczna Partia Maroka wyzwa ONZ do rozpatrzenia kwestii marokańskiej, która — jak podkreśla odeszła — nie jest bynajmniej wewnętrzną sprawą Francji.

W zakreśleniu KP Maroka żąda, aby w drodze rokowań między Marokiem i Francją na zasadzie równości został zawarty układ, który położyłby kres reżimowi protektoratu w Maroku.

## Rząd duński udziela lotnictwu amerykańskiemu

Prasa duńska podaje, że techniczna komisja wojskowego lotnictwa USA, która we wrześniu br. bawiła w Danii, opracowała raport w sprawie dystrybucji amerykańskich wojskowych sił lotniczych na lotniskach duńskich.

## Milczenie, które nie jest złotem

„Na szczególne uwzględnienie będą zawsze zasługiwali uchodzący za uschodni, którzy przyniosli i bez odszkodowania wysiedleni zostali ze swojej ojczyzny na uschodzie...“

„...wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to uczynić cofnąć...“

Był to rok 1948. Oficjalne wystąpienie Watykanu przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim, które znalazło wyraz w liście Piusa XII do biskupów niemieckich i Zdecydowanie i niedwuznacznie, dawał papież do zrozumienia, że Watykan jest przeciwny temu co się stało: powroty narodów polskiego na swoje przastare, odwieczne polskie Ziemi Zachodnie, przeciwny jedynie sprawiedliwej dla narodu polskiego granicy zachodniej naszego państwa na Odrze i Nysie i to co zostało dokonane, pragnie cofnąć.

## Milczenie, które nie jest złotem

„Oto nie tak dawno zachodnio-niemieckie pismo rewizjonistyczne „Volksbote“ pisał o poparciu Watykanu dla odwetowców zacytowało pismem odpowiedź, jaka na zlecenie papieża nadeszła z Watykanu na ręce dziekana Brzoska, który jest — jak pisze „Volksbote“ — duszpasterzem dla spraw uchodźców miasta Frankfurt n/Menu. Papież zalecił wysłać do pisma „z okazji uroczystości związanych z 950-leciem jubileuszem biskupstwa w Breslau“ (!)

Oto, co z takim zachwytem cytuje szmatławiec „Volksbote“: „Pełni wdzięczności wskazuje w naszym piśmie na czynne współzdziałanie, jakie okazywała wam stolica święta w każdej godzinie naszego nieszczęścia. Ojciec święty z sercem pełnym troski pragnie wraz z Wami, by tzw. „problem uchodźczy“ będący jeszcze wciąż pilną sprawą, znalazł rozwiązanie, które by was zadowolilo...“

A przecież nie trzeba dodawać, jakie rozwiązanie zadowoliloby hitlerowskie apetyty. To już nie tylko sprawa odebrania Polsce jej Ziemi Zachodnich. To już sprawa wojennej wyprawy krzyżowej niemieckiego imperializmu przeciwko wolnym narodom.

## Milczenie, które nie jest złotem

dom, zagarnięcia pod panowanie hitlerizmu Europy „aż po Ural“, co przed paroma miesiącami oficjalnie stwierdził minister spraw zagranicznych w rządzie Adenauera. Takie rozwiązanie zadowoliliby imperializm niemiecki i takiego rozwiązania „z sercem pełnym troski“ pragnie Watykan.

Antypolska polityka Watykanu, datująca się nie od dzisiaj — szczególnie dobitny wyraz znajduje ostatnimi czasy. Nasilenie jej rośnie razem ze wzrastającymi przygotowaniem wojennym imperializmu amerykańskiego, którego Watykan jest wiernym sojusznikiem. A przecież powtarzając się nieustannie ataki imperialistycznej propagandy przeciwko narodowi polskiemu, przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie — stanowią niedozgodną część i przygotowanie wojennych — i dlatego Watykan nie pozostaje w tyle. Znajduje to odbicie nie tylko w oficjalnych dokumentach wytykających. Określona rolę spełnia tu i watykańskie radio i służąca Watykanowi prasa, czego np. świeżym i wymownym dowodem jest zawieszona w organie wiolkskiej akcji katolickiej „Quotidiano“ w dniu 11 bm. mapka Niemiec (z napisami w języku angielskim — aby nie było wątpliwości co do źródeł) Mapka, na której granica polsko-niemiecka biegnie według stanu z 1939 roku. Jakże tu nie ocenić „wspaniałomyślności“ prowatykańskiego organu, który przeciwko mógłby

## Milczenie, które nie jest złotem

z czystym sumieniem i przy błogosławieństwie watykańskim wytyczyć polsko-niemiecką granicę np. na Wisłę!

Narodowi polskiemu aż nadto dobrze znana jest ta polityka Watykanu. Znana jest z tragicznych lat hitlerowskiej okupacji, kiedy to papież nie zdobył się na jedno chociażby słowo potępienia dla hitlerowskiej tyranii. Znana jest również i z lat powojennych, kiedy Watykan dał się poznać jako gorliwy sprzymierzeniec podlegający wojennym i amerykańskiemu imperializmowi — zaciętego wroga narodu polskiego, kiedy Watykan wielokrotnie oficjalnie i nieoficjalnie występował przeciwko najwzrostniejszemu interesom narodu polskiego. I dlatego naród polski ocenia rolę Watykanu i tę rolę zdecydowanie potępia.

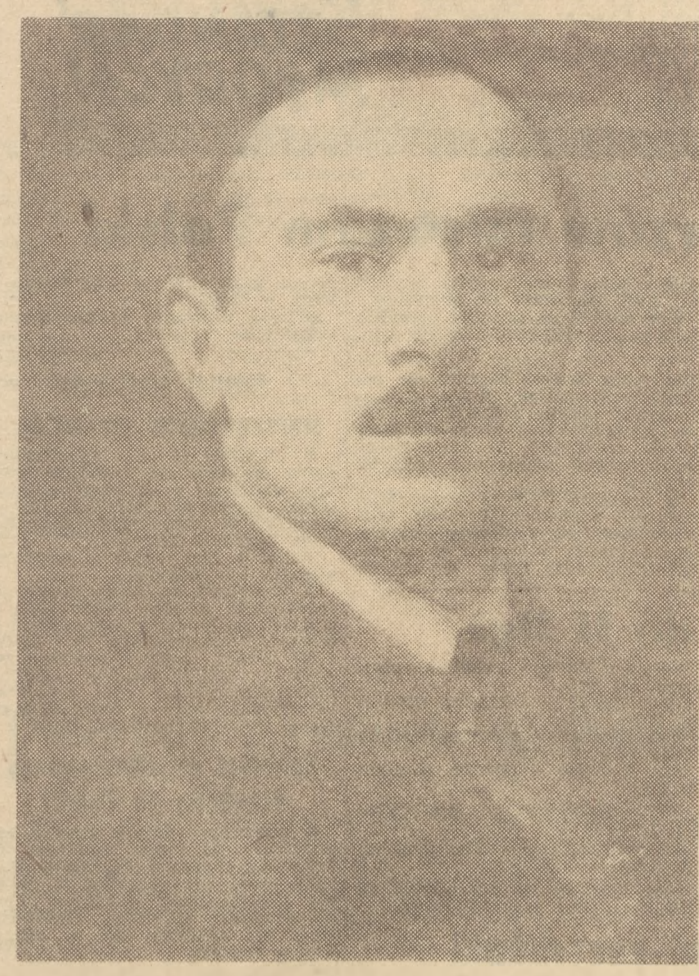
Jakie w tym względzie zajmował i zajmuje stanowisko Episkopat Polski? Episkopat Polski ani razu do tej pory nie zdobył się na potępienie antypolskiej polityki Watykanu, nie uczynił nic, aby od tej polityki odrodzić się. Mimo to w punktach 3 i 4 podpisano w kwietniu 1950 roku porozumienia między przedstawicielami Rządu i Episkopatu, Episkopat uznał nieodłączność Ziemi Zachodnich od Polski, mimo, że podpisane przez Episkopat porozumienie głosiło wyraźnie, iż Episkopat będzie przeciwstawiał się wrogiej Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskim i rewizjonistycznym wystąpieniom części kleru niemieckiego.

## Milczenie, które nie jest złotem

Jednak wobec tego rodzaju wystąpień Watykanu i inspirowanych przez Watykan wystąpień części kleru niemieckiego — Episkopat zastosował metodę przemilczenia.

Fakty również mówią, że te samą metodę stosuje Episkopat Polski wobec wrogich narodowi sił i wystąpień, które działają wewnątrz kraju, które w kraju próbują realizować antypolską politykę Watykanu. Takim niezbitym i niezaprzeczalnym dowodem jest wymowne milczenie Episkopatu Polskiego w sprawie niedawnej prowokacji biskupa Adamskiego.

Z oburzeniem naród polski przyjął wiadomość o antypaństwowym akcji, jaką po wyborach przeprowadzał począł biskup Adamski, stanowiącej próbę naduzycia uczuć religijnych dla reakcyjnych celów politycznych.



Krótko trwało dzieciństwo Józefa Strzelczyka. We włościańskiej rodzinie Strzelczyk panowała bieda — 2 lata tylko Józek chodził do szkoły. Nadchodzi pierwsza wojna imperialistyczna. Okupant wywozi maszynę z łódzkiej fabryki. Do rodziny Strzelczyków jak i do innych łódzkich rodzin robotniczych zaszło widmo głodu. Rodzina Józka wyjechała na wieś. Józek dalej pomagał rodzicom żywić rodzinę, tłukąc kamienie na szosie. Potem — idzie na służbę do bogacza...

W roku 1918 powstaje państwo polskie. Maszy robotnicze oczekiwali lepszego losu w wolnej Ojczyźnie. Wraca do Łodzi 17-letni Józek i staje do pracy w swej dawnej fabryce — ale szalejące bezrobocie rychło pozabawia go zatrudnienia. Strzelczyk jednak nie traci nadziei że będzie w Polsce lepiej, piękniejsze życie. Chce o nie walczyć.

Zgłasza się ochotniczo do wojska...

Bardzo szybko przekonał się jak niedorzeczne były jego marzenia o jasnej przyszłości w burżuazyjnej Polsce...

„Jeśli pierwsze miesiące pobytu w wojsku rozwiły moje

szkolenia politycznego i bojowego. Tańce ludowe, w wykonaniu uczennic ze Szkoły Połoznych w Bytomiu zostały poświęcone przodującym żołnierzom, takim jak: kpr. Różyński, st. szer. Bonowicz, elev Lisowski, Bogatym

repertuarem poszczycił się również chór mieszany szkoły TPD nr 2 w Bytomiu, który wykonał kilka pieśni polskich i radzieckich na cześć przodujących żołnierzy.

St. szer. E. SALANIEWSKI  
Korespondent

### Uwaga! Kto poinformuje przewodniczącego Zarządu Gm. ZMP w Broczycy Wielkiej o zaciągu pionierskim?

W gminie Broczyca Wielka, pow. Łódź ani przewodniczący, ani inni członkowie Zarządu Gminnego ZMP nie interesują się sprawą zaciągu pionierskiego i nie umieją informować młodzieży o warunkach zaciągu, jak to się zdarzyło np. w stosunku do 6 młodych ślusarzy z Sokolowa.



— Towarzysze przewodniczący, chcemy zostać pionierami. Poinformujcie nas o warunkach zaciągu.

— Zaciągu?! Coś gdzie słyszałem, albo widziałem... Ale powiedzcie dokładnie, co to jest?

### IGOR NEWERZYK POWIEŚĆ Pamiatka z CIEULOZY

Był ładny letni ranek, godzina ósma, nie później. Maszerowali ostym krokiem, muskami chłodnawym jeszcze powiewem, ale już się wyczuwało, że dzień będzie upalny. Jasięńczyk rozprawił z Potoczkiem o tutejszej ziemi, zwaną popielicą, o hodowli świń i koni, wlaszcza koni remontowych, z czego słyną Nowosielscy.

— I pomyśleć tylko — odezwał się do Szczególnego redaktor — że cały ten jubel wywołał właściwie mój kolega!

— Czyżby?

— Z całą pewnością. Kto kiedy słyszał o Pyrzy? Pyrzy odkrył Opiola, mój kolega, także dziennikarz. Odkrył i powiadził nowosielszanom: „A czy wiecie, że Nowosielsce miały wojska Michała Pyrzy, co 300 lat temu obronił okolicę przed Tatarami? Należy mu się kopiec!”

Od tego się zaczęło. A że teraz, wiecie, akurat ostro stanęła sprawa obronności kraju, więc wdały się w to władze naczelne Stronnictwa Ludowego i sprawa rozdmuchana na całą Polskę, na taką mniej więcej nutę: jak przed laty walczył z Nowosielskim obronił ziemie ojczyzny przed Tatarami, jak w 1920 roku inny wójt, z tych samych zresztą stron, z Wierchosiłowic — wie pan, Witos? — obronił przed najazdem bolszewickim,

do niego się obrócił: — A ty znów z czego?

— Komedia! Boki zrywał! Jak oni się w Nowosielskach wykiłbani! kogo zaprosić i gdzie posadzić? Żaluj, żeś tego nie słyszał.

Potoczek, polechtany wybuchem takiego uznania, chrząknął skromnie w kulak: — Różnie bywało. Wszystko dlatego, żeśmy starosty do komitetu nie zaprosili.

— Obrabiał się?

— Jeszcze jak! „Nie beze mnie nie zrobicie!” — tak nam zagroził na odchodnym, akurat rok temu, bośmy cały rok ten obchód przygotowywali i potem ciągle nasyłał komisarza, żebyśmy podpisali deklarację. Komisarz prawie co tydzień przyjeżdżał. Za każdym razem pisaliśmy od nowa, że za wszystko ręczymy i wszystko bierzemy na siebie, aż się ksiądz w końcu zląkł: „Ludzie, mówią, a jeśli nie daj Boże przypyleta się jakaś „bolszewia”? Czy to można za wszystkich ręczyć? Pojździemy jak amen do Berezki!”

— Ale trochę toście się jednak bali?

— II, spyaliśmy kopiec. Od kwietnia, przez trzy miesiące. Cała wieś spalała, to czego się tu bać? Gromadnie się robi! Nie, strachu nie było, tylko różne podejście, takie jakies jątżne praktyki. Z kamieniem, dajmy na to.

— Toście na kopcu kamień ustawili? Ładny przynajmniej?

— A! Udał się nam kamień, udał... Wielki, postawny, tak w sobie dzierstwista a po bokach ikrazysty. mówię wam, cudności kamień! Od towarzysza

# Towarzysz STRZELCZYK (W 10 rocznicę śmierci)

sno perspektywy przyszłości, demaskował sprzedających przywódców PPS. Mówił do robotników prosto i z odwagą. Cieszył się — zwłaszcza wśród młodzieży — wielkim autorytetem.

Strzelczyk rośnie w szereżach ZMK. Orientuje się, że aby być przywódcą robotniczym — trzeba dużo umieć. Uczy się więc z zapalem. Godziny nocne — to dla niego godziny wyteżonej pracy nad samym sobą. Interesuje się przede wszystkim historią i literaturą polityczną. W ciężkich latach przemocy burżuazyjnej umie natchnąć towarzyszy do walki, nauczyć ich odwagi i rewolucyjnej śmiałości. Kiedy kieruje akcją rozlepienia ulotek — ambicją każdego z jego podkomendnych jest naklejenie nielegalnej odezwę na komisarzów...

W roku 1923 spełnia się marzenie Strzelczyka — zostaje przyjęty w szeregi KPP. Towarzysze wybierają go do egzekutywy robotniczej dzielnicy łódzkiej „Górna”. Ale niedługo pracuje w partii — zostaje aresztowany i skazany na 4 lata więzienia za przynależność do partii.

Wiezienia sanacyjne były szkoła walki dla młodych rewolucjonistów. Strzelczyk odsiadywał karę w wielu więzieniach — jest w każdym z nich starszą komuny więziennej i dlatego przesyłają go z miejsca na miejsce, chcąc się pozbyć niebezpiecznego „wywrotowca” Łódź, Łęczyca, znowu Łódź, Mokotów, Sieradz, wreszcie pojedynka we Wronkach — oto etapy więziennej drogi Strzelczyka.

W więzieniu nie traci czasu — gorączkowo się uczy. Słyska się z wieloma działaczami ruchu rewolucyjnego, siedzi m.in. przez 2 i pół roku w jednej celi z płomiennym żołnierzem partii — Marianem Buczekiem.

W roku 1928 wychodzi na wolność. Nie może nigdzie dostać pracy — wchodzi się za nim opinia z policji: „niebezpieczny wywrotowiec”.

„Felek” — tak jest teraz pseudonim Strzelczyka — zostaje sekretarzem partii dzielnicy „Górna” i członkiem Komitetu Okręgowego w Łodzi. Ale łódzka policja już go zna i tropi nieustannie.

Partia wysyła go na Śląsk, gdzie zostaje jednym z kierowników okręgu KPP. Wkrótce znowu zostaje aresztowany. Po kilkumiesięcznym śledztwie zostaje jednak

zwolniony dla braku dowodów.

Po uwolnieniu zostaje w Warszawie trzecim sekretarzem Okręgu KPP, a następnie w roku 1930 przechodzi do pracy partyjnej wśród żołnierzy.

W ciągu półroczu pracy Strzelczyka na tym odcinku wzrasta ilość nielegalnych kół partyjnych w wojsku z 240 do 430. Poszczególne kółka wydają własne gazetki. Policja wpadła jednak na ślad pracy Strzelczyka w wojsku. Strzelczyk musi się ukrywać. Kierownictwo partii wysyła go za granicę, do kraju, o którym marzyli robotnicy całego świata — do ZSRR.

W Moskwie — stolicy socjalistycznego państwa studiując Strzelczyk przez 3 lata na Komunistycznym Uniwersytecie, następnie pracuje w polskim piśmie „Trybuna Radziecka”.

był miana żołnierza wolności. W tej niezwykle ciężkiej walce z przeważającymi siłami faszystowską awansuje. Za swe bohaterские czyny zostaje mianowany dowódcą batalionu, a potem dowódcą brygady im. J. Dąbrowskiego.

W dławionej przemocą faszystowska Polce masę robotnicze oczekiwali z niecierpliwością komunikatów z frontu. Nazwy o obcym brzmieniu: Asturia, Bihueza, Guadalaajara były bliskie każdemu komu droga była sprawa wolności i postępu.

Z Hiszpanii pisał Strzelczyk do swej córki: „Tato ma dużo pracy — bije faszystów, a jak będzie dużo, to ci będzie już bardzo dobrze i innym dziewczynkom i chłopcyżkom, którzy żyją teraz jeszcze u faszystów”.

Strzelczyk był dumny z tego, że wielki dowódca Brygad Międzynarodowych gen. Świerczewski-Walter jest jego rodakiem. Pragnął walczyć pod jego dowództwem. Marzenie to spełniło się, brygada jego weszła w skład 35 dywizji, którą dowodził „El General Polaco”. Przystał z gen. Walterem była mocna i trwała. Kiedy po skończonej wojnie w Hiszpanii spokoił się w Moskwie, długie godziny przesyłali do siebie pracując nad zagadnieniem, jak powinno wyglądać w przyszłości ludowe wojsko polskie.

„Janek Barwiński” pozostał wierny przysiężeniu, które składał w imieniu dowódcy brygady w pierwszą rocznicę jej powstania: „Jesteśmy gotowi na najcięższe boje”.

Przystąpił do tej najcięższej walki, gdy hordy faszystów rozlały się po całej Europie. Wraca do umęczonej Ojczyzny na front walki z faszystwem.

Zginął w tej walce w dniu 15 listopada 1942 r. Zginął walcząc o nową Polskę, która rozda ziemię obszarczą chłopom, odda fabryki w ręce ludu i nazwie je imionami bohaterów robotniczych.

Młodzież Zakładów im. Strzelczyka w Łodzi jest dumna z imienia swej fabryki. Młodzi metalowcy odpowiedzialni na apel ZG ZMP liczącymi zgłoszeniami do Pionierskiego Związku. Bo tak jak Józef Strzelczyk pragnął kroczyć w awangardzie walki o socjalizm.

„Dąbrowszczak” — organ Polaków walczących w Hiszpanii, podawał tekst odezwę KPP, skierowaną do Polaków-bojowników Międzynarodowej Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego.

„Podczas gdy sojusznicy Hitlera panowie Berk i Składkowski hanbią dźwięk imię Polski, handlują krwią ludu polskiego i niepodległością naszej Ojczyzny, podczas gdy faszysty usiłują zrobić z Polski żandarm Europy — Wy i Wasze czyny wykazywały całej światu, że ta Polska, która zawsze i wszędzie była i będzie „Janek Barwiński” był godny tych słów odezwę, godny

był miana żołnierza wolności. W tej niezwykle ciężkiej walce z przeważającymi siłami faszystowską awansuje. Za swe bohaterские czyny zostaje mianowany dowódcą batalionu, a potem dowódcą brygady im. J. Dąbrowskiego.

W dławionej przemocą faszystowska Polce masę robotnicze oczekiwali z niecierpliwością komunikatów z frontu. Nazwy o obcym brzmieniu: Asturia, Bihueza, Guadalaajara były bliskie każdemu komu droga była sprawa wolności i postępu.

Z Hiszpanii pisał Strzelczyk do swej córki: „Tato ma dużo pracy — bije faszystów, a jak będzie dużo, to ci będzie już bardzo dobrze i innym dziewczynkom i chłopcyżkom, którzy żyją teraz jeszcze u faszystów”.

Strzelczyk był dumny z tego, że wielki dowódca Brygad Międzynarodowych gen. Świerczewski-Walter jest jego rodakiem. Pragnął walczyć pod jego dowództwem. Marzenie to spełniło się, brygada jego weszła w skład 35 dywizji, którą dowodził „El General Polaco”. Przystał z gen. Walterem była mocna i trwała. Kiedy po skończonej wojnie w Hiszpanii spokoił się w Moskwie, długie godziny przesyłali do siebie pracując nad zagadnieniem, jak powinno wyglądać w przyszłości ludowe wojsko polskie.

„Janek Barwiński” pozostał wierny przysiężeniu, które składał w imieniu dowódcy brygady w pierwszą rocznicę jej powstania: „Jesteśmy gotowi na najcięższe boje”.

Przystąpił do tej najcięższej walki, gdy hordy faszystów rozlały się po całej Europie. Wraca do umęczonej Ojczyzny na front walki z faszystwem.

Zginął w tej walce w dniu 15 listopada 1942 r. Zginął walcząc o nową Polskę, która rozda ziemię obszarczą chłopom, odda fabryki w ręce ludu i nazwie je imionami bohaterów robotniczych.

Młodzież Zakładów im. Strzelczyka w Łodzi jest dumna z imienia swej fabryki. Młodzi metalowcy odpowiedzialni na apel ZG ZMP liczącymi zgłoszeniami do Pionierskiego Związku. Bo tak jak Józef Strzelczyk pragnął kroczyć w awangardzie walki o socjalizm.

BOŻANA KRZYWOBŁOCKA

\*) tak nazywał gen. Waltera żołnierze hiszpańskiej armii republikańskiej.

## Z NOTATEK Korespondenta

### Młodzież szkolna przodującym żołnierzom

Coraz bardziej zacieśniają się wlezy przyjaźni i współpracy młodzieży z wojskiem. Niedawno zetempowały z Bytomia urozmaicili żołnierzom czas wolny od zajęć swoimi występami artystycznymi poświęconymi przodownikom wy-

szkolenia politycznego i bojowego. Tańce ludowe, w wykonaniu uczennic ze Szkoły Połoznych w Bytomiu zostały poświęcone przodującym żołnierzom, takim jak: kpr. Różyński, st. szer. Bonowicz, elev Lisowski, Bogatym

repertuarem poszczycił się również chór mieszany szkoły TPD nr 2 w Bytomiu, który wykonał kilka pieśni polskich i radzieckich na cześć przodujących żołnierzy.

St. szer. E. SALANIEWSKI  
Korespondent

### Brygada młodzieżowa powstała w Fermie Lisów Srebrzystych

W Fermie Lisów Srebrzystych w Czerniejowie pow. Gniezno powstała ostatecznie brygada młodzieżowa.

Z chwilą utworzenia brygady wygład Fermi przeobraził się zupełnie. Urządzono nową, czystą umywalnię dla misek zwierzęcych, czystość panuje w kuchni fermowej.

dzielnika br., zbudowała domki i schronienia dla pomocniczej hodowli królików. Utworzono bibliotekę składającą się z książek fachowych i bele-

trystycznych oraz zorganizowano kurs dokształcający w zakresie wiedzy zawodowej.

C. L. P. N.  
Poznań

### Kto otrzymał nagrody?

Rozwiązania zadania z nr. 728

MAGICZNY KWADRAT LICZBOWY. Jedno z prawidłowych rozwiązań:

5	32	16	17	21	26
9	31	29	2	6	1
16	14	35	20	15	7
20	13	4	29	12	3
36	19	23	8	7	18
2	25	11	24	22	27

Za dobre rozwiązanie magicznego kwadratu liczbowego z nr. 728 nagrody książkowe otrzymują: I. T. Chmielewski — Mielec, os. WSX

bl. 53/23, 2) Kolo ZMP przy Zarządzie Gminnym w Chojnie, pow. Rawicz, 3) K. Drozdowska — Mieszajkowo, pow. Brodnica, 4) E. Grzyb — PGR Rembly, pow. Ostroda, 5) M. Kucharski — Raciszyn, pow. Wieluń, 6) R. Nowicki — w. Złotowo-Kozielec, pow. Miawa, 7) S. Prus — Spółdz, Prod. Jezowa, pow. Lubliniec, 8) T. Sitko — Radlin I, ul. Rybnicka 147, pow. Rybnik, 9) M. Zawada — Drezdenko, ul. Stalina 19, pow. Strzelce Kraje, 10) T. Zięba — Podpille 129, pow. Olsztyn.

### Gdy ołówek i gumka decydują o normach

## Młodzieży Krośnieńskich Zakładów Remontowych dzieje się krzywda

Cichnie stuk młotków, grzyży pilników i warkot maszyn. Robotnicy pierwszej zmiany kończą pracę. Młody robotnik bierze do ręki kontrolkę i szybko biegnie z nią do wachmistrza.

— 210 dziś wyciągnęłam — woła po drodze do kolegi.

W pokoju „urzędzie” wachmistrz. Młody robotnik kładzie mu na stoliku kontrolkę i staje z boku. Wachmistrz powoli nakłada okulary, bierze do ręki ołówek i spogląda na kontrolkę. Na jego twarzy ukazują się zdziwienie. — Dlaczego? — spyta. — W kontrolce jest napisane, że ów młody robotnik swą pracę, na którą miał przeznaczone 21 godzin wykonal w 10-ciu godzinach a to oznacza 210 procent normy! Wachmistrz prostuje się, patrzy jeszcze raz niedowierzająco na kontrolkę, miedzy chłopaka wzrokiem od stóp do głowy:

— 210... — mruczy pod nosem. — Jak dla ciebie, to za dużo, 170 procent ci zapiszę.

Młody próbuje przekonać wachmistrza, że rzeczywiście taką normę wykonał, lecz ten go nie słucha. Wachmistrz wyciąga z kieszeni gumkę, wyciera „fantastyczną” dla niego liczbę „210” i wpisuje 170 procent.

Młody robotnik odchodzi zły i smutny. Wachmistrz zadowolony ze swego „urzędowania” spogląda w okno.

— Czyżby to był żart?

— Niestety, nie. Tak się dzieje w rzeczywistości w Krośnieńskich Warsztatach Remontowych.

Niektórzy wachmistrze Krośnieńskich Warsztatów Remontowych są bardzo dobrze zapoznani w wspaniale dobre ołówki

gumy do wycierania. Są to „niezawodne” narzędzia pracy. Dla nich wykonane przez młodych robotników normy nie znaczą. Normy zależą od nich samych.

— Co sobie ci młodzi myślą? — Jeden przynosi mi kontrolkę na 210 procent normy, drugi 200, trzeci 180 itd. Myślą tu u nas świat do góry nogami przewrócić, czy co...

— A Zarząd Koła i Zarząd Fabryczny ZMP w KWR-ach co mówią na to?

— Nic.

Towarzysze z Zarządu przechodzą koło tych spraw obojętnie. Nie widzą, że młodzieży dzieje się krzywda. Posłuchajmy więc co mówi na ten temat młody tokarz, kierownik młodzieżowej brygady produkcyjnej na wydziale mechanicznym — kol. Józef Kłoczek.

„Każdy z nas zdaje sobie sprawę, że na maszyny, które remontujemy czekają nasi koledzy w sztybach naftowych. Dlatego też pracujemy z oddaniem. Ale to obcinanie norm zniechęca nas do pracy. Mój kolega zmienił ogniwą do łańcucha w szybie. Przy tym wyciągnął około 190 proc normy a wachmistrz ścisł mi na 150 procent. To nas zniechęca do pracy, bo widzimy, że dzieje się nam krzywda”.

Kol. Edward Biedroń — przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP, obojętnie słucha tego rodzaju wypowiedzi młodych robotników, którzy wołają o pomoc. Równie obojętnie odnoszą się do tego niekierujący towarzysze z kierownictwa KWR. Czy nie wiedzą oni, że obcinanie norm hamuje wykonanie planów produkcyjnych przez Kro-

snienskie Warsztaty Remontowe? Czy nie zdają sobie sprawy, iż obcinanie norm jest właśnie powodem, że tylko 9 procent młodzieży w warsztatach bierze udział w współzawodnictwie pracy?

Oburzająca i karygodna jest tego „nieświadomość” tak, jak oburzająca i karygodna są machinacje niektórych wachmistrzów z KWR.

Gdy nie pełne dwa miesiące pozostały jeszcze do wykonania 3 roku Planu 6-letniego, gdy klasa robotnicza i produkująca młodzież polska zwiększa swój wysiłek, by zrealizować te wielkie zadania, gdy każdy dzień przynosi setki meldunków o podjętych pracach, o nowych zobowiązaniach, o zwiększaniu wydajności, o walce o każdą tonę węgla i stali, każdy metr tkanin, każdą nową maszynę dla kraju i zadowolony „zmurszały” wachmistrz Krośnieńskich Zakładów Remontowych — niszcza co do czego, to co cenne, to co potrzebne.

— zapal do pracy młodzieży.

Domagamy się od Dyrekcji Krośnieńskich Zakładów Remontowych, Zarządu Zakładowego ZMP i jego przewodniczącego Biedronia szybkiego załatwienia tej sprawy i pościągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy hamują wykonanie planów produkcyjnych, którzy hamują współzawodnictwo pracy. O udzielenie pomocy w KWR pomocy w przewyżczeniu tych trudności, prosimy przewodniczącego ZP ZMP w Krośnie tow. Kielara.

TADEUSZ PAC  
Rzeszów

## Książka radziecka uczy nas pracować i walczyć o lepsze wyniki w nauce

W Delegaturze Dzielnicowej PPK „Ruch” w Poznaniu jest już cicho i pusto. Skończył się dzień pracy. Zapada dżdżysty jesienny wieczór. W małym pokoiku siedzą jeszcze dwaj pracownicy: Senenko i Jabłoński.

— Plan rozsprzedaży książek i pism wykonany, to pewne. No, ale gdyby tak coś specjalnego... No wiesz... przecież to Miesięc Poglębiają Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Senenko kiwa głową: — masz rację. No, ale sami... oburza się Jabłoński. — Niepodobna nas, u pięknych gmachach szkolnym uczą się setki młodych ludzi, a ty mówisz, że sami...

— Dobra — odpowiada Senenko. — Idziemy jutro do nich.

Młodzież Liceum Pedagogicznego TPD, jak gdyby czekała tylko na jakąś propozycję. Już właśnie myślała, że dla uczczenia Miesiąca Poglębiają Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, trzeba podjąć jakieś specjalne zobowiązanie, godne przyszłych młodych nauczycieli.

Uczniowie i uczennice mają moc różnych pomysłów. Dyskutują długo i wreszcie organizują masówkę. Padają tam słowa o uczuciach serdecznej, głębokiej przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego. Mówią o tym, że książki, opisujące prace i walkę młodzieży komsomolskiej są tak bardzo pomocne w codziennej ich pracy i nauce. A potem wśród cichy rozlegają się z mównicy słowa zobowiązania:

„Każdy ZMP-owiec, każdy członek szkolnego koła przyjaźni ZSRR i uczniowie niezorganizowani Liceum Pedagogicznego TPD w Poznaniu w okresie trwania Miesiąca Poglębiają Przyjaźni Polsko-Radzieckiej stają się księgonożkami. Każdy z nas rozprzedaży po 5 egzemplarzy książek z literatury radzieckiej i polskiej, w sprzedaży domowej i ulicznej. Książki do rozprzedaży pobierać będziemy w Delegaturze PPK „Ruch”, która przyjdzie nam w tej akcji z koleżeńską pomocą. Rozprowa-

dzając książki o ciekawej i pożytecznej treści, przyczynimy się do realizacji naczelnego naszego hasła, jakim jest nierozważalna przyjaźń naszego narodu z narodami Związku Radzieckiego — przez pogłębienie w społeczeństwie polskim znajomości historycznych uchałw Zjazdu KPZR, Zjazdu, który stał się źródłem i skarbnicą doświadczeń i wytycznych dla naszego narodu, budującego socjalizm. Wzywamy wszystkie koła ZMP przy szkołach, uczelniach i zakładach pracy do podjęcia podobnych zobowiązań, które będą wyrazem naszej świadomości, wyrobienia politycznego i głębokiego patriotyzmu”.

Wieczorem po masówce Senenko z Jabłońskim wracają w kierunku śródmieścia.

— No, co? — Mówi Senenko. — Piękne zobowiązania. A poza tym mamy setki nowych młodych, świadomych swej roli kolporterów.

— Tak — odpowiada z uśmiechem Jabłoński — a ty się bałeś, że jesteśmy sami. Nas, młodych są w Polsce Ludowej miliony. Pamiętaj!

J. BYKOWSKI



Stoisko czasopism na wystawie książek w Państwowym Wydawnictwie Rolniczym i Leśnym w Warszawie.

kół przysłali, to i tak byśmy nie zmienił!”

— I jak w końcu zostało?

— A tak, jakżeśmy chcieli, zobaczycie. U góry krzyż nad cepami z kosą, a pod nim „Michałowi Pyrzyowi 1624 — 1936”. Bez Kisiela.

Z tytu rozległo się: — Jedzie! jedzie! — Pochód drgnął i zmieszany zwał się jak dygi z drogi na bok, do rowu i na skraj ziemi.

W tumanach kurzu wypadł na nich wóz umarzony, okazały — w cztery piękne siwki. Z obu stron, rozrzucający na wietrze dwubarwne wstęgi i półrękawiki białe, mknęła banderla chłopka na gnidoszczach dobranych, koń w koń, za nią pluton ulanów.

Z szeregów ludowców raz po raz wolało: niech żyje wojsko polskie i Witos niech żyje! Ale ani jeden okrzyk nie padł na cześć pierwszej w państwie Osoby i Osoba na wozie, podnosząc sztywno dwa palce do daszka czapki generałkiej, wyraz miała postny, z kapenką tylko zwierzchniej zyczliwości na okraś.

— Ten co powozi — zauważył Potoczek — to mój sąsiad, Waszecz Adam, najstarszy u nas w Nowosielscach.

Pozbierali się na powrót, postawiali na drodze i ruszyli żwawo, chcąc nadrobić czas stracony, ale na górce za krętem, w pierwszej napolei żąrocie, żeby nie zmieniali naszego napisu, jak im w liście ksiądz kazał. A oni, wiecie, co mi powiedzieli? „Gdybyście nawet proto-

Jasięńczyk wybiegł i najprzeczad do wodopuju ziemiami: najpierw ziemię kujawską, potem sochaczewska — i tak dalej w porządku, sprężycie, na wesolo. Milicjanci pracowali kublami bez wtychnienia, lejąc do dwóch koryt zwęklanych, dla bydła. Ludzie podchodzili śpiesznie i napelnyli manierki, butle, konwie, bo i takie widziało się naczynia, przesuwali się żaraz przez podwórze na gościniec.

— Dobre praca chłopaki, co? Takiej straż porządkowej mamy trzy tysiące — nie omieszkał pochwalić się Potoczek. — Wszystko z Jarosławia.

W ogóle powiat jarosławski najlepiej, podług niego, się spisał, bo przyprowadził 65.000 chłopów z pięćdziesięcioma szandarami i trzy orkiestry. Laheut przysłał około 40.000, Przeworsk — 35.000, Rzeszów — 10.000... Berezów przybył własnym pociążem w liczbie dwu tysięcy. Z Tomaszowa, Żamościa, Hrubieszowa, przyjechali ludowej wozami, po kilku dniach podróży...

Chalupina, przy której stanęli, leżała z brzegu, sama jedna, nad doliną, co była niedgdy dnem jeziora. Za Pyrzy kościółek był obłany wodą z trzech stron, tylko grobla łączyła go z łądem i wsią. Tatarzy nacierali na groble, a nowosielszanie, okopawszy się pod kościółem, bili do nich w moździerzy. W końcu bętoży ich głowę niechący urwali; wtedy orda załaziła zwyla i urosła przez lasy zamojskie za Tanew i Bug.

— A! Udał się nam kamień, udał... Wielki, postawny, tak w sobie dzierstwista a po bokach ikrazysty. mówię wam, cudności kamień! Od towarzysza

— Woda! — zapraszali. — Woda dla gości!

— Woda! — zapraszali. — Woda dla gości!

— Woda! — zapraszali. — Woda dla gości!

Z wizytą w przodującym LZS-ie

Za dobrą pracę sportowcy wiejscy w Starej Kamienicy otrzymali nagrodę od polskich studentów Saratowskiego Instytutu Mechanizacji Rolnictwa

Studenti polscy, studujący w Saratowskim Instytucie Mechanizacji Rolnictwa w ZSRR, przestali do naszej redakcji siatkę z piłką oraz książki, jako nagrodę dla przodującego w kraju Ludowego Zespołu Sportowego. W porozumieniu z Radą Główną LZS, nagrodę tę przekazaliśmy sportowcom wiejskim w Starej Kamienicy, pow. jeleniogórskiego.

Otrzymała piękną nagrodę, wyróżniającej trzyletnią działalność tego zespołu. Było radośnie przeżyć dla sportowców w Starej Kamienicy. W liście do naszej redakcji sportowcy wiejscy piszą m. in.:

„Za pośrednictwem „Sztandaru Młodych”, pragniemy przekazać naszym braciom-kolegom studiującym w Saratowskim Instytucie Mechanizacji Rolnictwa w ZSRR, nasze gorące pozdrowienia i serdeczne podziękowania za tak piękną nagrodę. Przyrzekamy Wam, Koleżki, że zwięźskamy jeszcze bardziej nasze wysiłki na polu krzewienia kultury fizycznej i sportu na wsi, coraz lepszymi wynikami i osiągnięciami walcząc będziemy o pokój i piękną przyszłość naszej Ludowej Ojczyzny. Życzymy Wam jak najlepszych wyników w nauce, pracy i walce o pokój, u boku przodującej młodzieży świata — młodzieży Związku Radzieckiego. Zdobycie jak najwięcej przodującej na świecie agrotechnicznej wiedzy radzieckiej i przyjeżdżając pomagając nam w budowie naszej socjalistycznej wsi...”

Z 27 sportowców w r. 1950 do 614 w r. 1952

Zapoznajmy się bliżej z pracą i osiągnięciami sportowców w Starej Kamienicy. W 1950 roku na wiosnę, aktywnie gromadzą zwolali zebranie organizacyjne LZS-u. Ale niewiele młodzieży wzięło w nim udział; stało się zaledwie 27 chłopców. „W takim kolekcji wie można jednak zacząć pracę. W przyszłości będzie nas więcej i pokażemy, że nasz LZS będzie promieniował na całą okolicę” — mówili między sobą młodzieńcy kamieniczanie. Na zebranie to sportowcy zaprosili kierownika Gminnego Ośrodka Zdrowia w ich wiosce, dra Turkiewskiego, który dał im się poznać jako dobry i oddany działacz sportowy. — Doktorze, uradziliśmy sobie już kilka dni temu i pragniemy wybrać was przewodniczącym naszego zespołu. My — zaś przyrzekamy solidnie, że wszyscy będziemy pracowali i pomagali — powstaliśmy z naszego LZS-u — przemawiali jeden przez drugiego do za-

proszonego gościa. — Zgoda, koledzy — powiedział krótko dr Turki — wierzę, że wasz młodzieńczy zapał i entuzjazm przyciągnie do nas więcej młodzieży naszej wsi, a wasze słowa zamienią się w czyn.

Powołano wówczas zarząd, kierowników sekcji i omówiono plan pracy na najbliższy okres. Już na drugi dzień kilkunastu chłopców rzędnio się po całej wiosce. Ich uwadze nie uszedł żaden młody mieszkaniec Starej Kamienicy. Agitowali, zapraszali ich na boisko, namawiali do wstąpienia w szeregi LZS-u. Praca ta dawała dobre wyniki. Rosły szeregi LZS-u. Organizowano coraz nowe sekcje. Młodzi pionierzy sportu porwali swoim zapałem całą gromadę. Młodzież sportowa przy poparcu starszego społeczeństwa, w codziennej, trudnej i ciężkiej niekiedy pracy, systematycznie realizowała swoje smiałe plany. A wyniki tej trzyletniej pracy są poważne: w szeregach LZS-u zrzeszonych jest obecnie 614 członków, w tym 119 dziewcząt, z czego 50 procent ma już odznaki SPO, a reszta zdobywa normy.

O pracy sekcji sportowych

Trudno wyliczać tu wszystkie sekcje, jakie posiada LZS Stara Kamienica. Na czoło wybiega sekcja piłki nożnej. Niewiele LZS-ów może pochwalic się tak szerokim rozwinięciem tej dyscypliny sportu i podniesieniem jej na tak wysoki poziom, jak właśnie Stara Kamienica. Piłkarstwo uprawia 111 członków zespołu, w czterech drużynach: w klasie wojewódzkiej, powiatowej, juniorów i trampkarzy. Zespół piłkarski w klasie wojewódzkiej ma na swoim koncie szereg sukcesów, a na czoło której wybiega się zwycięstwo odniesione nad reprezentacją „Floty” (5:4), która w lecie br. na zaproszenie sportowców z Kamienicy, rozegrała mecz na ich terenie. Druga drużyna o dwóch lat dłużej mistrzostwo powiatu i nie przegrała jeszcze żadnego spotkania. W rozgrywkach o Puchar Polski, kamieniczanie zdobyli III miejsce w powiecie, na 52 startujących zespołów.

Dużą żywotność rozwija sekcja piłki siatkowej, która już w rok po zorganizowaniu zdobyła mistrzostwo LZS-ów Dolnego



Piłkarska drużyna LZS Stara Kamienica

Śląska i 4 miejsce w mistrzostwach Polski wsi. Ale w tym roku nie wiadomo dlaczego i kto „zapomniał” powiadomił siałkarzy o mistrzostwach Polski LZS-ów.

Sekcja motorowa liczy 63 członków, którzy posiadają własne maszyny, wyłącznie marki „SHL”. Zorganizowali oni już trzy wycieczki górskie z udziałem zawodników z innych zrzeszeń sportowych. Zawodnicy z Kamienicy startowali w III Radzie Sudeckim. Na specjalnym kursie przeszkoili oni 56 nowych członków, którzy uzyskali prawa jazdy III kategorii.

61 narciarzy, wśród których jest 18 kobiet, niejednokrotnie dawało dowody dobrej organizacji szeregu imprez narciarskich na swoim terenie. Pod tym względem zajmują oni przodujące miejsce wśród szeregu kół sportowych na Dolnym Śląsku. Dowiedli, że i na terenach różnorodnych można równie dobrze rozwijać narciarstwo.

Plug-pongistów dopiero od roku rozpoczęli swoją pracę i to w dodatku na stole fadajnym. Dzięki sumiennej pracy nad sobą rozgrywały dziś mecze w klasie wojewódzkiej. Tacy zawodnicy, jak dr Mielnicki, Józko, Poczynek, czy też Parupranka, która zdecydowanie bije jej Gomońkę, zeszlonożną wicemistrzynie Dolnego Śląska — są dużymi talentami. Trudno jest tu przedstawić cały dorobek sportowy młodzieży Kamienicy w szeregu pozostałych sekcji, jak: pływackiej, kolarskiej, lekkoatletycznej, szachowej i innych.

Stara Kamienica oczekuje pomocy

Młodzi sportowcy, nie rzucili słów na wiatr przed trzema laty. Za słowami przeszły czyny, które rozślawiły ich zespół na Dolnym Śląsku. Jest to wynik kolektywnej pracy, pod kierunkiem przewodniczącego LZS dra Turkiewskiego, który cały wolny czas po pracy zawodowej poświęca młodzieży, jest jej doradcą, opiekunem i przyjacielem. Warto jeszcze podkreślić wielką troskę o sprzęt sportowy i

jego konserwację oraz wzorowo prowadzoną dokumentację LZS-u, jak: kartoteki członków założone według dyscyplin, legitymacje zawodnicze, ewidencja SPO, klasyfikacji, książki knasowa, piękna kronika, bogato ilustrowana zdjęciami itp.

To, do czego doszli dziś kamieniczanie, jest wyłączną ich zasługą. Nikt im w tym nie dopomógł, nie przydzielił nawet jednej złotówki subwencji. Ale LZS rozrasta się ciągle, ma coraz większe potrzeby i wymaga i dlatego potrzebuje pomocy. Przede wszystkim, wybudowane sposobem gospodarczym prowizoryczne boisko piłkarskie nie może ich już zadowolnić i myślą oni o budowie nowego. Wybudują go w czynie społecznym, ale niezbędne fundusze powinni otrzymać jak najprędzej. Również sprzęt sportowy uległ częściowemu zużyciu, a na zakup nowego też brak jest funduszy. Tymczasem Rada Woj. LZS we Wrocławiu ma pełne magazyny sprzętu sportowego i trudno jest go stamtąd wydobyć. Kolejarze starają się o kupno rowerów wycieczkowych i również nikt nie chce im w tym pomóc.

Trzeba, aby Rada Główna LZS nie pominała kamieniczanie w rozdziale sprzętu narciarskiego, którego ma pod dostatkiem. Młodzież Starej Kamienicy zasłużyła swoją pracą w pełni na to, aby odpowiednie władze sportowe przysłały jej wreszcie z wszechstronną pomocą. Osiągnięcia sportowców wiejskich w Starej Kamienicy byłyby jeszcze większe, gdyby pomogła im w rozwoju miejscowa organizacja ZMP. Tymczasem kole gromadzie jest mało aktywne, słabo też pracuje jego zarząd, rzadko odbywają się zebrania szkoleniowe. Tymczasem kole gromadzie jest mało aktywne, słabo też pracuje jego zarząd, rzadko odbywają się zebrania szkoleniowe. Tymczasem kole gromadzie jest mało aktywne, słabo też pracuje jego zarząd, rzadko odbywają się zebrania szkoleniowe.

Warto jeszcze podkreślić wielką troskę o sprzęt sportowy i osiągnięcia sportowców wiejskich w Starej Kamienicy byłyby jeszcze większe, gdyby pomogła im w rozwoju miejscowa organizacja ZMP. Tymczasem kole gromadzie jest mało aktywne, słabo też pracuje jego zarząd, rzadko odbywają się zebrania szkoleniowe. Tymczasem kole gromadzie jest mało aktywne, słabo też pracuje jego zarząd, rzadko odbywają się zebrania szkoleniowe.

Aleksandra Czudina zasłużony mistrz sportu ZSRR

Z okazji Miesiąca Pogłębiań Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przedstawiamy jest przyjazd do Polski ekipy sportowców radzieckich. Bedzie on jednym z licznych dowodów zaciekawienia się wczelów przyjaźni między sportowcami radzieckimi i polskimi. W składzie ekipy, zapowiadany jest m. in. przyjazd radzieckiej drużyny siatkówki. Poniżej drukujemy artykuł, o radzieckich siatkarkach, napisany przez kapitaną żeńskiej drużyny siatkowej ZSRR, zasłużonego mistrza sportu — A. Czudinę.

Siatkówka jest jednym z najpopularniejszych rozgrywek sportu w naszym kraju: miliony radzieckich ludzi zajmują się nią z zapałem. Wiele nowego wniesi do tej gry nasi zawodnicy. Gra w siatkówkę stała się pasjonującą, sportową walką. W 1947 roku po raz pierwszy zetknęły się nasze dziewczyny z siatkarkami innych krajów: od tego czasu odbyliśmy około stu międzynarodowych spotkań i nie przegraliśmy ani jednego.

W 1948 r. meška drużyna ZSRR została mistrzynią świata, a żeńska — mistrzynią Europy. Zeszły tytuły mistrzów Europy zdobywałyśmy w latach 1950-51. Nasze sukcesy dowiodły, że radziecka szkoła siatkówki jest przodująca dla siatkowców w ZSRR rozwija się prawidłowo. Zrozumieli to szybko wszyscy nasza siatkarki krajów demokratycznej ludowej i zaczęli przejmować od nas zasady treningu i gry. My nie byliśmy skąpani, przy każdej okazji dzieliłiśmy się doświadczeniem, pomagaliśmy usuwać błędy, wskazywaliśmy prawidłową drogę rozwoju. W ciągu dwóch — trzech lat, drużyny Węgier, Rumunii i Polski stały się, jedynymi z najlepszych w świecie. Nawiazaliśmy też znajomość z siatkarkami innych krajów. Znałonek te przesyłały nam pocztyniejzych na świecie. Wierzymy, że znajomość z siatkarkami innych krajów, Znałonek te przesyłały nam pocztyniejzych na świecie. Wierzymy, że znajomość z siatkarkami innych krajów, Znałonek te przesyłały nam pocztyniejzych na świecie.

Unia Chorzów mistrzem Polski

Rewanżowy mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej między zespołami bytomskiego Ognia i chorzowskiej Unii zakończył się zwycięstwem remisowym 0:0. Mistrzostwo Polski w piłce nożnej na rok 1952 zdobyła więc Unia (Chorzów), która w ten sposób powtórzyła swój zeszlonożny sukces.

Spokojnie stało na dobrym poziomie, a wynik jego nie krzywdził żadnej z drużyn. Unia, której do zdobycia tytułu wystarczył wynik remisowy, grała mniej nerwowo od przeciwnika, stak jej jednak nie był w stanie dojść do decydującego strzału na skutek dobrej gry defensywy Ognia. Nieeliczne strzały Chorzowian kończyły się na dobrze w tym dniu grającym bramkarzu Be-

dobrze grali obrońcy oraz Kepny i Kruk w napędzie. Zwady prowadziły bardzo dobrze Szlachar z Wrocławia.

O wejście do II ligi

W niedzielę 15 bm. odbył się następujące rewanżowe spotkania piłkarskie o wejście do II ligi: Kolejarz (Cdańsk) — Flota (Gdynia) 3:1. Włókniarz (Radom) — Stal (Skarżysko) 1:5 (0:3). Kolejarz (Olsztyn) — KS (Olsztyn) 4:1 (2:0). Budowlani (Przemyski) — KS (Zielona Góra) 2:0 (1:0). Stal (Zielona Góra) — Kolejarz (Gorzów) 2:2 (1:1).

Atak Ognia również nie potrafił wykorzystac wielu niebezpiecznych sytuacji pod bramką Unii. Na usprawiedliwienie zawodników trzeba stwierdzic, że słiki teren uniemożliwiał oddawanie celnych strzałów. W drużynie Unii na wyróżnienie zasłużyli: bramkarz Wyrobek, Bartyla i Suszczyk w pomocy oraz Cetula i Cieślak w ataku. W zespole bytomskim obok Bema w bramce

Na półmetku ligi koszykówki

W niedzielę 16 bm. rozgrywana była piata kolejka o mistrzostwo ligi koszykowej, w których padły następujące wyniki: Grupa I Kolejarz (Ostrow) — Włókniarz (Łódź) 48:30 (17:24). Stal (Poznań) — Gwardia (Kraków) 42:29.

W niedzielę 15 bm. zakończony został trwający od tygodnia turniej siatkowki o mistrzostwo wyższych uczelni warszawskich, zorganizowany w ramach Międzynarodowego Tygodnia Studenckiego. Udział w nim wzięło 14 zespołów męskich i 10 żeńskich. W finałowym spotkaniu mężczyzn rozegranym między Politechniką I a AWF, po ładnej grze zwycięstwo odniosła Politechnika 2:0 (15:9, 15:13). W finale kobiet spotkał się AWF z SGPIB. Puchar rektora SGPIB i pierwsze miejsce w turnieju zdobyły siatkarki AWF, wygrywając z SGPIB 2:0 (15:13, 15:11).

Współny trening narciarzy Polski, ZSD i Węgier

W maju w Zakopanem narciarskim obozie kadry narciarzy wzięła udział również kadra młodzieżowa i studencka z Katowic. Spotkanie z reprezentacją górników polskich, mecz ten odbył się z okazji Święta Górnika.

W maju w Zakopanem narciarskim obozie kadry narciarzy wzięła udział również kadra młodzieżowa i studencka z Katowic. Spotkanie z reprezentacją górników polskich, mecz ten odbył się z okazji Święta Górnika.

Mistrzowie świata

nasze zreszenie sportowe przysłało swoich trenerów, jak i kiedy już podrośliśmy, szeroko otworzyli się dla nas drzwi sal sportowych i stadionów. Z zadróżnością słuchałi mego opowiadania Hindusci, Francuzi, Libanczycy. Dzięwili ich to, co było dla nas najbardziej oczywiste. Ale przecież my urodziliśmy się i rośliśmy w państwie socjalistycznym!

Jeżeli zreszenie sportowe przysłało swoich trenerów, jak i kiedy już podrośliśmy, szeroko otworzyli się dla nas drzwi sal sportowych i stadionów. Z zadróżnością słuchałi mego opowiadania Hindusci, Francuzi, Libanczycy. Dzięwili ich to, co było dla nas najbardziej oczywiste. Ale przecież my urodziliśmy się i rośliśmy w państwie socjalistycznym!

Jeżeli zreszenie sportowe przysłało swoich trenerów, jak i kiedy już podrośliśmy, szeroko otworzyli się dla nas drzwi sal sportowych i stadionów. Z zadróżnością słuchałi mego opowiadania Hindusci, Francuzi, Libanczycy. Dzięwili ich to, co było dla nas najbardziej oczywiste. Ale przecież my urodziliśmy się i rośliśmy w państwie socjalistycznym!



Kadry żeńskiej drużyny siatkowej ZSRR

Chęć naprodu

Nasze kole sportowe ZS Unii powstało pół roku temu w przodującym Zakładach Włókienniczych i Introligatorach RSW „Prasa” w Warszawie przy ul. Okopowej. Początki pracy nie były łatwe. Wypełnienie wstępu deklaracji członkowskich poprzedzone było długimi dyskusjami. Ze względu na trzy zmiany w pracy nie było czasu na nawiązanie kontaktu z ludźmi. Dzięki wytrwałemu i kolektywnemu wysiłkowi, trudności zostały jednak pokonane.

Duża ilość pracowników wstąpiła do kola dzięki popularyzacji dostępnego dla ogółu dyscypliny sportu. Zorganizowane na własnym terenie zawody pływackie zachęciły pracowników do korzystania z basenu, w konsekwencji czego powiększyła się nasza sekcja pływacka. Przewodzona przez kole nauka strzelania przyciągnęła wielu nowych członków. Boiska siatkowki śnięgnęły wielu sympatyków tego sportu.

Praca nasza ożywiła się znacznie w okresie Złotu Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej. Czterech zawodników kola startowało w ogólnopolskich zawodach sportowych, zorganizowanych podczas Złotu. Pięć osób było delegatami na Złot w grupie działaczy sportowych. Dwudziestu członków kola reprezentowało na Złocie naszą instytucję.

Z akcją zobowiązań przedzłotowych łączy się nasz poważny sukces — zdobyłi przez 50 członków naszego kola odznaki „Sprawy o Pracy i Obronę”. Rada Okręgowa wyznaczyła nam zadanie zdobycia w 1952 roku — 3 odznak, ale my postanowiliśmy zdobyć ich co najmniej 40.

Rozpoczęliśmy systematyczną pracę nad zdobywaniem poszczególnych norm. Dużą pomocą nam Dyrekcja i Rada Zakładowa oraz Rada Okręgowa naszego zreszenia w budowie własnego urządzenia sportowego. Wielkie znaczenie miało to, że poszczególni urzędnicy odznaki zdobywaliśmy w formie zachęcającej i ciekawej. Urządzałiśmy wieloetapowe zawody pływackie. Podczas tych imprez, cierpieć z nich rozrywki i radości, zdobywaliśmy odznaki SPO.

Jasną kartą naszej historii był udział w Ogólnopolskich Mistrzostwach Lekkoatletycznych ZS „Unia”, które odbyły się w sierpniu br. w Krynicy koło Gilwicy. W tej imprezie brała udział 10-osobowa ekipa z okręgu warszawskiego, w skład której weszło pięciu naszych zawodników. W Krynicy zdobyli zgrupowali się najlepsi lekkoatleci naszego zreszenia, a nie zabrakło wśród nich reprezentantów barw polskich. Rywalizacja odbyła się w atmosferze koleżeństwa i przyjaźni. Obserwując taktykę i technikę naszych kolegów, nauczyliśmy się wiele. Cieszyliśmy się

bardzo z zajęcia punktowanych miejsc. Dodalo nam to wiary w nasze siły. Po wszystkich imprezach wracaliśmy zawsze z nowymi doświadczeniami do pracy, której ciałe namieniało duzo. Procy czasu zabierają nam treningi oraz prowadzenie dokładnej sprawozdawczości kola. Dużą przeszkodą na pełnym rozwoju naszej działalności jest to, że korzystamy ze stadionu „Ogniw”, oddalonego od nas o godzinie drogi. Blisko naszych Zakładów przy ul. Wolskiej znajduje się stadion „Budowlanych”. Niestety, w tym miejscu nie mieliśmy możliwości trenowania na nim.

Mamy jeszcze inną trudność. Zarząd Zakładowy ZMP nie zawsze szlachnie przydziela niektóre obowiązki społeczne młodzieży, stanowiącej aktywny nasz kole. Koleżanki, która poza treningami poświęca duzo czasu na pisanie artykułów sportowych i prowadzenie kroniki kola, często zleca się np. redagowanie gazetek ZMP. Sądzimy, że obowiązki te można by rozłożyć bardziej równomiernie na kilka osób.

Obecnie wykonujemy plan pracy na okres jesienno-zimowy. Zamierzamy w tym czasie rozpowszechnić u nas gimnastykę, która pomogła nam w rozwianianiu innych dyscyplin sportu. Chcemy, żeby większa liczba członków kola nauczyła się pływac. Myślami o wełnieniu kobiet do sekcji tenisa stołowego. Nie możemy też zapomnieć o zapewnieniu naszym lekkoatletom i siatkarkom możliwości trenowania. Rada Okręgowa obiecała nam w najbliższym czasie udostępnić kożystanie z hali treningowej. Od 15 października zaczęliśmy pod kierunkiem instruktora naukę pływania na krytych basenach.

Liczymy, że na wiosnę wyjdziemy na boiska i stadiony zahartowani i pełni siły. Będziemy dążyć do zwiększenia swoich osiągnięć w podnoszeniu poziomu zawodników i umasowieniu sportu. Korespondent Ewa KRZYŻANOWSKA

OD REDAKCJI. Prosimy Rade Okręgowej ZS Budowlanych o wyjasnienie dlaczego zajęła negatywne stanowisko w sprawie umożliwienia sportowcom z kola ZS „Unia” nr. 8 odbywania treningów na stadionie Budowlanych.

PRZEGLĄD TYGODNIA

Atlantyckie trudności

Po długich naradach i kilkakrotnym odraczeniu terminu ustalono wreszcie, że tzw. Rada Atlantycka — tzn. zebranie ministrów spraw zagranicznych, obrony i skarbu państw, należących do agresywnego paktu atlantyckiego — rozpocznie odcyłać w Paryżu w dniu 15 grudnia br. Cóż, kiedy i ten termin okazał się bardzo niepewny: prasa amerykańska i agencja Reutera doniosły przed paroma dniami, że posiedzenie Rady nie odbędzie się najprawdopodobniej w przewidywanym terminie.

Kłesko pana Lie

Trzeszczy zreszną nie tylko pakt atlantycki, ale i cała polityka amerykańskiego imperializmu. Wymownym przykładem kryzysu polityki USA jest ustąpienie ze swego stanowiska sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie.

Wzrostu na rynkach zagranicznych

Wzrostu na rynkach zagranicznych „wyjaśnion” Trygve Lie, tym bardziej, że jest on znanym powszechnie reprezentantem amerykańskiej polityki w ONZ i na dawniej Amerykanów, wbrew przepisom Kartę Narodów Zjednoczonych, przy pomocy amerykańskiej „maszynki do głosowania” przedłużono jego kadencję o trzy lata.

Wzrostu na rynkach zagranicznych

Wzrostu na rynkach zagranicznych „wyjaśnion” Trygve Lie, tym bardziej, że jest on znanym powszechnie reprezentantem amerykańskiej polityki w ONZ i na dawniej Amerykanów, wbrew przepisom Kartę Narodów Zjednoczonych, przy pomocy amerykańskiej „maszynki do głosowania” przedłużono jego kadencję o trzy lata.

Wzrostu na rynkach zagranicznych

Wzrostu na rynkach zagranicznych „wyjaśnion” Trygve Lie, tym bardziej, że jest on znanym powszechnie reprezentantem amerykańskiej polityki w ONZ i na dawniej Amerykanów, wbrew przepisom Kartę Narodów Zjednoczonych, przy pomocy amerykańskiej „maszynki do głosowania” przedłużono jego kadencję o trzy lata.

Wzrostu na rynkach zagranicznych

Wzrostu na rynkach zagranicznych „wyjaśnion” Trygve Lie, tym bardziej, że jest on znanym powszechnie reprezentantem amerykańskiej polityki w ONZ i na dawniej Amerykanów, wbrew przepisom Kartę Narodów Zjednoczonych, przy pomocy amerykańskiej „maszynki do głosowania” przedłużono jego kadencję o trzy lata.

Wzrostu na rynkach zagranicznych

Wzrostu na rynkach zagranicznych „wyjaśnion” Trygve Lie, tym bardziej, że jest on znanym powszechnie reprezentantem amerykańskiej polityki w ONZ i na dawniej Amerykanów, wbrew przepisom Kartę Narodów Zjednoczonych, przy pomocy amerykańskiej „maszynki do głosowania” przedłużono jego kadencję o trzy lata.

Wzrostu na rynkach zagranicznych

Wzrostu na rynkach zagranicznych „wyjaśnion” Trygve Lie, tym bardziej, że jest on znanym powszechnie reprezentantem amerykańskiej polityki w ONZ i na dawniej Amerykanów, wbrew przepisom Kartę Narodów Zjednoczonych, przy pomocy amerykańskiej „maszynki do głosowania” przedłużono jego kadencję o trzy lata.

Wzrostu na rynkach zagranicznych

Wzrostu na rynkach zagranicznych „wyjaśnion” Trygve Lie, tym bardziej, że jest on znanym powszechnie reprezentantem amerykańskiej polityki w ONZ i na dawniej Amerykanów, wbrew przepisom Kartę Narodów Zjednoczonych, przy pomocy amerykańskiej „maszynki do głosowania” przedłużono jego kadencję o trzy lata.

Wzrostu na rynkach zagranicznych

Wzrostu na rynkach zagranicznych „wyjaśnion” Trygve Lie, tym bardziej, że jest on znanym powszechnie reprezentantem amerykańskiej polityki w ONZ i na dawniej Amerykanów, wbrew przepisom Kartę Narodów Zjednoczonych, przy pomocy amerykańskiej „maszynki do głosowania” przedłużono jego kadencję o trzy lata.

Wzrostu na rynkach zagranicznych

Wzrostu na rynkach zagranicznych „wyjaśnion” Trygve Lie, tym bardziej, że jest on znanym powszechnie reprezentantem amerykańskiej polityki w ONZ i na dawniej Amerykanów, wbrew przepisom Kartę Narodów Zjednoczonych, przy pomocy amerykańskiej „maszynki do głosowania” przedłużono jego kadencję o trzy lata.

Wzrostu na rynkach zagranicznych

Wzrostu na rynkach zagranicznych „wyjaśnion” Trygve Lie, tym bardziej, że jest on znanym powszechnie reprezentantem amerykańskiej polityki w ONZ i na dawniej Amerykanów, wbrew przepisom Kartę Narodów Zjednoczonych, przy pomocy amerykańskiej „maszynki do głosowania” przedłużono jego kadencję o trzy lata.